

112 w 2018 (112)

phm. Artur Bonkowski: komendant musi być otwarty na dialog

Data publikacji: 20.11.2018 / Autor: Redakcja

Poznajcie phm. Artura Bonkowskiego, komendanta Północno-Zachodniej Chorągwi Harcerzy. Pisze on między innymi: „na wyborach masz tyle deklaracji współpracy, a potem dopada człowieka rzeczywistość mierzenia się z wieloma sprawami samotnie”. Przed jakimi wyzwaniem stoi dziś jego chorągiew i jak on zamierza na nie odpowiedzieć? Przeczytajcie drugi Kwestionariusz Komendanta!

Azymut: Jaki według Ciebie powinien być dobry Komendant Chorągwi?

phm. Artur Bonkowski: Każda chorągiew jest inna, więc nie sposób podać prostego rozwiązania. Moje doświadczenie pokazuje, że komendant musi być otwarty na dialog z każdym instruktorem czy środowiskiem, a jednocześnie mieć wizję rozwoju na kilka lat do przodu. Na tej bazie można pracować nad celami chorągwi, z którymi identyfikuje się więcej osób niż tylko on sam ☐

Co wyróżnia Twoją chorągiew na tle innych?

Jesteśmy chorągwią trzech hufców i jednego związku drużyn działających w takich miastach jak Świebodzin, Gorzów, Szczecin, Świnoujście oraz Koszalin. Środowiska dzieli od 80 do 360 km, więc okazji do spotkań i rozmów jest stosunkowo mniej niż byśmy chcieli. Pewnym utrudnieniem jest fakt, iż nie pokrywamy się strukturą z podziałem administracyjnym kraju (Województwa Zachodniopomorskie i Lubuskie). Mimo to mamy swoje małe sukcesy, jak zdobycie przez szczecińskie ósemki miana najlepszej drużyny w ZHR.



8 Szczecińska Drużyna Harcerzy „Płomień” im. Andrzeja i Jana Romockich, która zdobyła miano Drużyny RP w 2016 roku

Co w tej kadencji udało Ci się zrobić?

Tak pół żartem, to zakopać topory wojenne i skupić się na kształceniu kadr. Powołaliśmy do życia Referat Kształcenia „Wigwam” i postaviliśmy na kursy we własnej chorągwi. Mamy też swoje pozytywne doświadczenia z wyszukiwaniem i kształceniem ludzi dorosłych, nigdy nie związanych z harcerstwem. To pierwszy moment w którym odnotowaliśmy wzrost ilościowy członków chorągwi. Wraziłem zgodę na powstanie kapituł HR-a w większych środowiskach, łamiąc w ten sposób hegemonię i monopol chorągwianej kapituły HR-a, dzięki czemu stopnie ruszyły do przodu. To moja druga kadencja, w której kontynuuję odwiedzanie środowisk co zawsze owocowało podejmowaniem przez nie nowych inicjatyw czy większym zaangażowaniem we wspólne cele. W pierwszej chorągwi miała swój zlot w ramach zlotu okręgu. Jakkolwiek to brzmi, dzięki pracy nad integracją jest nam teraz bliżej do siebie.

Co w tej kadencji można by było robić lepiej?

Odciążyć osoby, które wzięły za dużo na swoje barki. Bo tak to bywa, że główni liderzy i lokomotywy środowisk dzierżą w swym ręku kilka funkcji i to strasznie eksploatuje... Zabrakło czasu na odwiedzenie wszystkich środowisk podczas obozów i kursów co zawsze dawało dużo pozytywnych impulsów dla obu stron. I jako zasmażka wędrownicy - nie doszły do skutku planowane pod ich kątem harce ćwików.

Jakie jeszcze masz plany do końca kadencji?

Był plan zrobienia zlotu chorągwi w maju 2019, jednak ze względu zlot organizacji przenosimy go na później. Na pewno chciałbym w gronie instruktorskim

wpracować priorytety na najbliższe kilka lat.



phm. Artur Bonkowski z instruktorami chorągwi wraz z Naczelnikiem Robertem Kowalskim podczas kursu podharc mistrzowskiego „Tomahawk” w styczniu 2017

Jaką książkę każdy instruktor powinien przeczytać od deski do deski i dlaczego?

Jest taka o specyficznym tytule „Jak zdobyć przyjaciół i zjednać sobie ludzi” (autor Dale Carnegie). Ta książka diametralnie zmieniła moją optykę patrzenia i oceny zachowań innych ludzi. Uważam, że każdy powinien ją przeczytać choćby w celu dostrzeżenia pewnych mechanizmów które nami rządzą. Dzięki niej nauczyłem się rozumieć, szanować a czasem nawet docierać do innych ludzi, mimo iż się z nimi nie zawsze zgadzałem.

Co Cię najbardziej zaskoczyło w sprawowaniu funkcji Komendanta Chorągwi?

To, że na wyborach masz tyle deklaracji współpracy, a potem dopada człowieka rzeczywistość mierzenia się z wieloma sprawami samotnie. Dlatego bez pomysłu na zespół „ciągnący” chorągiew do przodu nie ma co podchodzić do funkcji komendanta.



Artur Bonkowski -

rocznik '78. Mąż i ojciec dwóch córek. Podharc mistrz. Obecnie jest komendantem Północno-Zachodniej Chorągwi Harcerzy, istniejącej od maja 1995 roku. W harcerstwie od 1992 roku. Wstąpił w szeregi 23 Gorzowskiej Drużyny Wędrowników „Tobruk” im. SBSK, której był drużynowym przez 5 lat. Był hufcowym Gorzowskiego Hufca Harcerzy „Bór” oraz Szczepowym Koszalińskiego Szczepu „Sztorm”, w ramach którego reaktywował 1 Koszalińską Drużynę Harcerzy „Zielona” im. Józefa Piłsudskiego. Przewodniczący Gorzowskiego Obwodu ZHR. Prywatnie prowadzi firmę.

Redakcja

Zastęp służbowy oddelegowany do poszukiwania artykułów w wartościowych

miejskach, wypytywania władz o praktyczne porady oraz znajdowania odpowiedniego cytatu na dowolną okazję.